

# GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

4 GROSZE

W LUBLINIE:	Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:
rocznie 3 rb. 60 k.	5 rb. 40 kop.
półrocznie 1 „ 80	2 „ 70
kwartalnie — „ 90	1 „ 40
miesięcznie — „ 40	— „ 50
odnosz. do domu mies. — „ 10	— „ —

**WYDZIAŁ** rocznie—rb. 4; półr.—rb. 2; kw.—rb. 1; mies. 35 k.  
**ZAGRANICĄ:** rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

OGŁOSZENIA:	rb. — kop.
przed tekstem	30.
wśród tekstu	50.
po tekście	15.
za wiersz	20.
drobnym piśmem	75.
lub jego miejsce	30.
osobiste	30.

Dziś adresowy miesięcznie rb. 1 kop. 20, ogłosz. drobne za wyraz 2 kop. Załączniki rb. 5 od tysiąca i porto pocztowe 1/4 kop. od 1 kuta.  
 Cena egzemplarza w Lublinie 2 kop., na prowincyi 3 kop.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

## PAMIĘTAJMY

### Wiednej Młodzieży Szkolnej!

Niedziela, 5 grudnia, r. b., na  
 chód Towarzystwa Przy-  
 iół Uczącej się Młodzie-  
 odbędzie się **sprzedaż** uliczna  
**LENDARZYKA** na r. 1916.  
**Kupujcie wszyscy!**

## TELEGRAMY.

Komunikat prasowy z d. 3.XII 1915 r.

### ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Miejscami toczą się utarczki i  
 lka artylerji.

### ŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Po bezskutecznych atakach nie-  
 rzyjacielskich, prowadzonych w

atnich dniach na przyczółek toł-  
 iński i na nasze pozycje gór-

ie na północ od tego punktu,  
 dzień wczorajszymi upłynął spokoj-

Pod Ostawją odparto dziś w  
 y natarcia Włochów. Zalałamy

również ataki na północne zbo-

tej góry. Pod San Martino

iesiono ze szczerem oddział wło-

od, który wdrapał się na górę z

rkami piasku. Goryczya znajdu-

się wciąż pod nader ożywionym

niem, który wyrządził w śród-

ściu nowe dotkliwe szkody.

### SERBSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na zachód i południe od

wowego - Bazaru oddziały

ustro-węgierskie, do któ-

ych przymknęło wielu u-

brojonych mahometan,

z i e ł y przedwczoraj i

wczoraj 3,500 Serbów do

niewoli. Podczas walk w

kręgu granicznym między

litrowicą a lpektem atako-

łało po naszej stronie wie-

Albańczyków. W uroczy-

tości 2-go grudnia, którą

więciły nasze wojska w

### znaczną ilość dzieł gór- skich i różnorodnych zapr- sów wojennych.

#### Z FRONTU ZACHODNIEGO.

Na zachód od La Bassée wyrzą-  
 dził, na szerszą skalę ze strony wojsk  
 naszych przygotowany wybuch mi-  
 ny, znaczne szkody wśród stano-  
 wisk angielskich. Jeden angielski i  
 jeden francuski samolot zestrzelone  
 zostały przez nasz ogień. Lotników  
 wzięliśmy do niewoli.

Naczelne dowództwo.

—O—

(Sprawozdanie rosyjskie).

Komunikat rosyjski z dn. 29.XI. W oko-  
 licy Rygi przybrał ogień artylerji w nie-  
 których miejscowościach większe rozmiary.  
 Na froncie pomiędzy Rygą a Dźwińskiem  
 nie zaszły żadne zmiany.

Na północno-zachód od Dźwińska pod Il-  
 lukszą i pod wsią Kazimierzyszką (5 kilo-  
 metrów na północ od Ilukszy) rozpoczęli  
 Niemcy w nocy na 28 listopada silny ogień  
 artylerji, zwrócony przeciw naszym o-  
 kopom strzeleckim, poczem wykonali na-  
 tarcie. Pod koncentrycznym ogniem naszej  
 artylerji i piechoty cofnęli się Niemcy na-  
 powrót do swych okopów, gdzie ucierpieli  
 przez ogień własnych baterji. Korzystając  
 z tego położenia, wykonały wojska nasze  
 ze swej strony przeciwnatarcie, w którem  
 wyparły nieprzyjaciela z folwarku Kazi-  
 mierzyszki i z lasku położonego na zachód  
 od tejże miejscowości. Część naszych wojsk  
 wtargnęła równocześnie do Ilukszy i za-  
 jęła przedmieście południowe. Skorzystaw-  
 szy z tego wyniku, zajęliśmy obydwie emen-  
 tarze tej wsi i część okopów niemieckich,  
 położonych nieco ku południowi. Walka  
 trwa dalej przy rozwinięciu silnego ognia  
 działowego z obydwu stron.

Na pozostałym froncie od Dźwińska aż  
 do okolicy Prypeci niema nic do donie-  
 szenia.

Na północno-zachód od Pińska, nasze lot-  
 ne oddziały świetnym ruchem wtargnęły  
 w środek linii niemieckiej. W nocy na 28  
 listopada dotarli niepostrzeżenie do kwa-  
 tery sztabu niemieckiej 82 dywizji rezer-  
 wy, mieszczącej się we dworze właściciela  
 wsi Nowel (25 kil. na południo-zachód od  
 Pińska) i niespodzianie uderzyły na dwór.  
 Od granatów i bagnatów poległa straż, po-  
 czem wzięliśmy do niewoli 2 generałów,  
 wśród nich dowódcę dywizji, 3 oficerów i  
 lekarza wojskowego. Kiedy nadszedł na po-  
 moc oddział niemiecki od strony wsi Ho-  
 rynicze (4 kil. na zachód od Nowela),  
 nasz lotny oddział cofnął się. Jeńcy upro-  
 wadzeni zostali w miejsce bezpieczne. Na-  
 sze straty przy tem: pewna ilość ranionych  
 i 2 poległych, w tem 3 oficerów ranionych  
 jeden zabity. Oficerowie i żołnierze walczy-  
 li o lepsze w męstwie i spełnieniu obowiąz-  
 ku. Na lewym brzegu Styru, pod Kozlin-  
 cami i Czartoryjskiem, zmuszony został nie-  
 przyjaciel do cofnięcia się ku zachodowi.

Na froncie kaukaskim nie zaszły żadne  
 zmiany.

#### Walki w Serbii.

SOFIA. Komunikat urzędowy buł-  
 garskiego sztabu generalnego: „Po  
 krótkiej walce, mającej znaczenie  
 decydujące, wojska bułgarskie za-  
 jęły miasto Prizrend. Wzięto do  
 niewoli około 17,000 jeńców. Zdo-  
 byto 50 dział i haubic, 20,000 kara-  
 binów, 148 samochodów i mnóstwo  
 innego materiału wojennego. Licz-  
 ba jeńców wzrasta bezustannie. W  
 przeddzień bitwy król Piotr w to-  
 warzystwie posła rosyjskiego, ks.  
 Trubeckiego wyjechał z Prizrendu.  
 Według wszelkiego prawdopodob-  
 ństwa, bitwa pod Prizrendem,  
 gdzie wzięte zostały do niewoli resz-  
 tkі armii serbskiej, będzie ozna-  
 czała koniec kampanii serbskiej”.

BUDAPESZT. *Az Est* donosi z Lu-  
 gano: Prasa włoska przynosi wiado-  
 mość, że pierwsza grupa armii Gall-  
 witz przybyła do Skoplje.

Generał Sarraill nie będzie mógł  
 stawić oporu tym wojskom i cofnie  
 się niewątpliwie do Grecji.

SALONIKI. Telegram *Ag. Havasa*:  
 Skutkiem usunięcia się Serbów z  
 wawozu Kaczanik, połączenie wojsk  
 francuskich z serbskimi stało się  
 niemożliwym i bezcelowym. Bezce-  
 lowym również obecnie okazuje się  
 marsz Francuzów na Weles. Zaczę-  
 ło się wycofywanie wojsk z okolicy  
 Kriwolacza. Francuzi gromadzą zna-  
 czne siły w Demir Kapu.

Wbrew wiadomościom ze źródeł  
 bułgarskich, Francuzi trzymają w  
 swoich rękach na lewym brzegu  
 rzeki Wardar aż po Kriwolacz wszy-  
 stkie poprzednio zdobyte stanowis-  
 ka.

LUGANO. Według sprawozdania  
*agencji Stefaniego* z Monastyru,  
 Serbowie obsadzili Brod, Kruszewo  
 i Nowak. Ranni żołnierze zostali z  
 Monastyru przewiezieni do Albanii.  
 Serbowie mają tam 10,000 żołnie-  
 rzy.

*Corriere della Sera* donosi z Salo-  
 nik: Francuzi znajdują się przy mo-  
 ście, odległym o dwa kilometry od  
 Gradska. Obsadzili oni wzgórze Ar-  
 kangel na lewym brzegu Czerny,  
 skąd doszli aż do wzgórza Soreno-  
 wa.

LUGANO. Dziennik rzymski *Cor-  
 riere d'Italia* otrzymał wiadomość  
 od swojego korespondenta wojen-  
 nego, że przebijające w Macedo-  
 nii wojska francusko-angielskie roz-  
 poczęły już odwrót ku Salonikom,  
 nie mogą bowiem stawić oporu na-  
 ciskowi wojsk bułgarskich, znacz-  
 nie przewyższających siły, jakimi  
 w Macedonii rozporządza koalicja.

RZYM. Donosi z Aten: Pułkow-  
 nik Wassicz stawia pod Monastirem  
 opór trzykrotnie licznie przeważa-  
 jącym siłom bułgarskim i osłania  
 drogę odwrotu do Elbassany.

#### Koalicja wobec Grecji.

ATENY. Nowe żądania koalicji  
 uważają tu za nie do przyjęcia.  
 Chociaż skutkiem tego stanowiska  
 Grecji nastąpiło pewne zaostrzenie  
 stosunków, spodziewają się, że do  
 poważniejszych komplikacji nie  
 przyjdzie.

WIEDEN. Według doniesień *N.  
 W. Journal* z Genewy, nadeszły do  
 Paryża wiadomości, że Grecja nie  
 jest już skłonna do dalszych u-  
 stępstw na rzecz koalicji. W ostat-  
 niej nocy do czwórporozumienia  
 żąda ona w tonie więcej niż sta-  
 nowczym ścisłego uznania swej ne-  
 utralności przez wszystkie mocar-  
 stwa, należące do koalicji.

#### Odpowiedź Grecji.

LONDYN. *Biuro Reutersa* dono-  
 si z Aten: Oddane przez prezy-  
 denta greckich ministrów Sku-  
 ludisa wobec przedstawicieli  
 czwórsójuszu w dniu 29 listopa-

da oświadczenie jest w rzeczy-  
 wistości odpowiedzią na ostatni  
 krok wspólny przedstawicieli ko-  
 alicyi u rządu greckiego.

Podstawą odpowiedzi Grecji  
 jest neutralność, która dopóty  
 ma dla czwórsójuszu charakter  
 życzliwy, dopóki nie będą naru-  
 szone prawa zwierzchności Gre-  
 cyi i nie będą narzucone żadne  
 ograniczenia natury wojskowej.

Niema żadnego powodu do te-  
 go, aby czwórporozumienie za-  
 mierało zmienić swe pierwotne  
 żądania. W kołach dyplomatycz-  
 nych spodziewają się pomyślnego  
 załatwienia sprawy.

#### Rada wojenna w Paryżu.

PARYŻ. Odbyla się tu narada wo-  
 jenna. Uczestniczyli w niej: miano-  
 wany delegatem od rosyjskiego  
 sztabu generalnego do udziału w ra-  
 dzie wojennej we Francji gen. Ży-  
 linskij oraz specjalna misja woj-  
 skowa rosyjska, złożona z kilku  
 wyższych oficerów; prócz tego byli  
 obecni liczni wyżsi oficerowie fran-  
 cuscycy i belgijscy, tudzież lord Kit-  
 chener. Ten ostatni złożył sprawo-  
 zdanie szczegółowe o swych wraże-  
 niach, jakie odniósł na widowiskach  
 wojny nad morzem Egejskim, i o  
 swych konferencyach z włoskim  
 sztabem generalnym. Nie powzięto  
 żadnych uchwał ostatecznych, Kit-  
 chener bowiem chce dokładnie po-  
 wiadomić rząd angielski. W każ-  
 dym razie, zdaniem Kitchenera, dal-  
 szy ciąg kampanii macedońskiej u-  
 zależniony jest od silnego udziału  
 w niej Rosyi i Włoch.

#### Zmiana gabinetu w Austrii.

WIEDEN. *Wiener Zeitung* ogła-  
 sza następujące najwyższe pis-  
 ma odręczne:

Kochany hrabio Stuerghh! Przy-  
 chylając się do pańskich wnio-  
 sów udzielam memu ministrowi  
 spraw wewnętrznych, d-rowi Ka-  
 rolowi baronowi Heindoldowi-  
 Udińskiemu, memu ministrowi  
 handlu, d-rowi Rudolfowi Schu-  
 sterowi - Bonnoti i memu mini-  
 strowi skarbu, d-rowi Augustowi  
 baronowi Englowi-Mainfelden w  
 łasce uproszonego zwolnienia z  
 urzędu, zastrzegając sobie po-  
 nowne użycie ich w służbie i po-  
 woluję baronów d-ra Heindolda i  
 dra Engla, przy zastosowaniu § 5  
 ustaw zasadniczych o reprezen-  
 tacyi państwa z 21 grudnia 1867  
 roku, jako członków dożywotnich  
 do Izby panów parlamentu, a me-  
 mu dotychczasowemu ministrowi  
 handlu, d-rowi Schusterowi, na-  
 dając przy zwolnieniu od taksy  
 stan baronowski.



Równocześnie mianuję prezydenta mego najwyższego trybunału obrachunkowego, Konrada księcia zu Hohenlohe-Schillingfuerst, moim ministrem spraw wewnętrznych, gubernatora urzędu pocztowej kasy oszczędności, d-ra Karola Letha, moim ministrem skarbu a dyrektora austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, d-ra Aleksandra von Spitzmuelle-ra moim ministrem handlu.

Wiedeń, 30 listopada 1915.

Franciszek Józef mp.

Stuerghh mp.

## CZY NIE NA CZASIE?

Po wielkich przejściach i zniszczeniach ziemi polskiej—na ruinach i zgłiszczach, rzuca mi się przed oczy praca, która powinna być gorączkowo, pośpiesznie, bez straty czasu wykonana—praca nad budowaniem szkolnictwa.

Namyślać się już wiele nie można, jeśli nie chcemy stracić zimowego czasu dla nauki.

Ludu wiejski! Dzieci skończyły swą pracę—paszenia krów i bez zajęcia wyglądają tylko śniegu i mrozu, aby na sankach tarzać się w śniegu, rozbijać głowiny na ślizgawce, albo też siedzieć za piecem i wywłóczyć jedno drugiego za włosy, zakłócając spokój w całym domu.

Ludu wiejski! Kiedy się zabieramy do odbudowy naszej Ojczyzny—wsi spalonych, gruntów nieobsianych, niezapominajmy o najpewniejszej gwarancji pomysłowości narodu—odbudowie Ojczyzny w naszych dzieciach przez naukę. Oto teraz nadszedł czas, który wykorzystać jest naszym obowiązkiem.

Wszak oświata, nauka daje prawa, rozjaśnia umysły, wskazuje, jak kochać Ojczyznę, czyli inaczej mówiąc, jak jej służyć, bronić od nieprzyjacielskich podstępów, potęgować bogactwa i mnożyć dobrobyt.

A spróbujmy odpowiedzieć sobie na pytanie, co to jest człowiek bez nauki i do czego można go porównać? Nie przesadzę chyba, jeśli powiem, że każdy człowiek bez nauki jest, jak ten ciemny żebrak, który, trzymając się płotu woła i prosi, że on jest ciemny, że bez pomocy ludzkiej żyć nie może. Przecież człowiek bez nauki, jak ciemny błaga i żebrze byle jakiego nieraz żyda: a przeczytaj mi tę kartkę, a napisz list, a pokaż, gdzie doktor, apteka, sąd i t. p.

Tak ludu wiejski, patrzysz, a nie widzisz, idziesz, a nie wiesz dokąd, trzymasz się różnych prowodyrów i często wydrwigroszów, boś ciemny, bo nie masz własnego sądu i niezbędnego ku temu warunku—oświaty.

Ale skoro już sami straciliśmy czas najlepszy dla nauki i do końca życia cierpieć będziemy musieli brak wiedzy, niech cho-

ciaż dzieci nasze będą szczęśliwsze i do służenia Ojczyźnie uzdolnione.

Powiedziałem szczęśliwsze, bo minęły już czasy, kiedy chłop dlatego tylko, że urodzony został pod strzechą nie mógł być wielkim człowiekiem. Dzisiaj nikt nie pyta, gdzie się urodził, ale co umiesz, jak słyżysz Ojczyźnie i to jest jedyna podstawa do tego, aby być szanowanym i uważanym.

A chociaż nie wszyscy zostaną adwokatami, doktorami, inżynierami i t. p., to i chłop, o ile będzie miał naukę, zupełnie inaczej potrafi uprawiać swoją ziemię, niż dzisiaj, bo mądry rolnik dziesięć razy więcej wyciągnie z ziemi, niż taki, coby chciał, aby samo mu się rodziło.

Spróbujmy spojrzeć tylko o miedzę na zachód, a zobaczymy, jak rolnik ma tam nawet mniej ziemi od naszego chłopca, a żyje jak pan, bo jest mądry, bo nie żałuje pieniędzy na naukę. Najpiękniejsze budynki—to tam gmachy szkolne panują nad innymi domostwami.

A u nas co? Wprawdzie tu i owdzie naród wiejski zaczął już rozumieć potrzebę nauki, ale dużo jeszcze jest takich, którzy niechętnie mówią sobie: „czegóż to dzieci moje będą się miały lepiej odemnie”.

Bracia rolnicy! Żli to są ludzie, co tak mówią. My ulżyjmy doli naszym dzieciom, a dając im naukę, budujemy w ich sercach i umysłach naszą Polskę, Ojczyznę ukochaną. A może niedługo już spełnią się słowa naszego polskiego poety: „O gdybym kiedyś dożył tej pociechy, aby te księgi zbladły pod strzechy”.

Chłop z pod Lubartowa

Sz. Wróbel.

Wola-Sernicka, dn. 13.XI.1915 r.

## Kronika.

### KALENDARZYK.

Sobota—Barbary P. M., Piotra Chryz.  
Niedziela—Saby Op., Niceta B. W.  
Poniedziałek—Mikołaja B. W., Leoncyi M.  
Wtorek—Wigilia, Ambrożego B. W.  
Środa—Niepokalane Poczęcie N. M. P.  
Czwartek—Waleryi i Leokadyi P. p.  
Piątek—N. M. P. Loretańskiej.

### Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

\*(m) **Kradzież konia.** Janowi Majkowi, zamieszkałemu na Rurach Brygitskowskich, w nocy z 30 na 1 grudnia, z otwartej stajni skradziono klacz wartości 600 koron.

\*(m) **Aresztowanie za włóczęgostwo.** Żandarmeria polowa aresztowała w Belchatowicach włóczęgę Władysława Kukiera, którego etapem odstawiono na miejsce stałego zamieszkania w gm. Chuda Wola.

### Z MIASTA.

\*(m) **Teatr Wielki.** Dziś dawno nie grana melodyjna operetka „Dzwony Kornwilskie”, która oprócz pięknych melodii obfituje w niezwykle interesujące libretto. Operetkę urozmaicają tańce: Polka komiczna i Mateiot. W głównych rolach wystąpią pp.: Godlewska, Malczewska oraz pp. Jerzyński, Winiarski, Prohazka i Markowski.

— W niedzielę po południu po cenach niższych komiczna opera buffo „Noc miłości”; w akcie pierwszym oryginalny taniec amerykański „One-Step”.

— Wczorasz po raz piąty kasowa sztuka Gabryeli Zapolskiej „Tamten”, która zyskała sobie na naszej scenie długotrwałe powodzenie, do czego nie mało przyczynia się dobra gra artystów oraz nadzwyczaj staranna wystawa.

\*(m) **„Dzień Kalendarzyka”.** W niedzielnej sprzedaży Kalendarzyka na dochód Towarzystwa Przyjaciół Uczącej się Młodzieży przyrzekły udział następujące panie:

W rewirze I: (Krak.-Przedm. od Bramy Krakowskiej do ul. Początkowskiej) — pp.: Scholtzowa Lucyna, i Ignaszewska.

W rewirze II: (Krak.-Przedm. od ul. Początkowskiej do Ewangelickiej) pp.: Zemplińska Kaz., Nowicka Marya, Hoene Teofila.

W rewirze III: (Krak. Przedm.) od Ewangelickiej do Ogrodu Saskiego wraz z Ogrodem i ul. Wieniawską p. Przanowska M.

W rewirze IV: (Krak.-Przedm. od Królewskiej do Kapucyńskiej łącznie z przezeńcami) pp. Czarniecka Helena, Czarniecka Marcela.

W rewirze V: (Krak.-Przedm. od Kapucyńskiej do Szpitalnej i ul. Kapucyńska) pp. Tyminska Stanisława i Myszkowska Al.

W rewirze VI: Cukiernia W. Rutkowskiego—pp. Morawska Wawrzyna i Rakowska Józefowa.

W rewirze VII: (Krak.-Przedm. od Kasy Przemysłowców do Rogatek Warszawskich ul. Szopena i ul. Lipowa) pp. Rotkełowa Kaz. i Kowalczevska Regina.

W rewirze VIII: (ul. Litewska, Szpitalna, Wzytkowska) „Teatr Miniature” p. Głogowska Marya.

W rewirze IX: (ul. Królewska, Podwale, Misyonarska, kościół Misyonarski) Koło Lublinianek.

W rewirze X: (ul. Zamojska, Bronowice wraz z kościołem) p. Dzieciuchowiczowa Zofia.

W rewirze XI: (ul. Bernardyńska z kościołem Bernardynów) p. Rzączyńska.

W rewirze XII: (ul. Namieśnikowska i Teatr Wielki) pp. Łaskiewiczowa Zofia, Eustachiewiczowa Zofia. Teatr: pp. Vetterowa Bronisława i Tyminska Stanisława.

W rewirze XIV: (ul. Czechowska, Powiatowa, Ewangelicka) p. Tomorowiczowa Aleksandra.

W rewirze XV: (ul. Radziwiłłowska, Niecała, Początkowska wraz z „Oazą”) pp. Zarzecka Walerya i Sekutowiczowa Julia.

W rewirze XVI: (Rynek z przyległymi ulicami: bioskop „Panteon” „Koło Lublinianek”).

W rewirze XVII: (Przedmieście Piaski) ul. Bychawska p. Sobolewska.

W rewirze XVIII: (ul. S-to Duska, Nowa, Targ za Magistratem, ul. Lubartowska) p. Małgorzewska.

Podczas trwania sprzedaży dyżurni członkowie Zarządu wydawać będą zapasowe puszki i kalendarzyki w trzech punktach, a mianowicie: w cukierniach pp. Chmielewskiego i Trzcińskiego, oraz w kasie Tow. Pożyczkowego (Krak.-Przedm. № 48 i piętro). W tej Kasie Skarbnik Zarządu Tow. p. Dr. Rotkeł przyjmować będzie napełnione puszki i zbywające kalendarzyki do godz. 6-ej wiecz. w niedzielę i od godz. 10-ej rano do 2-ej po poł. w poniedziałek.

\*(m) **Odpust w kościele św. Mikołaja na Czwartku.** W kościele św. Mikołaja, na przedmieściu Czwartek, dnia 6 grudnia 1915 roku, odbędzie się doroczny odpust. W niedzielę to jest 5-go grudnia o godz. 5 po południu zostaną odprawione nieszpory. W dzień odpustu o godz. 11-ej suma z wystawieniem i kazaniem, a o 5-ej po południu nieszpory.

\*(m) **Uwolnienie od postu.** Z polecenia ks. Administratora Dyecezyi Lubelsko-Podlaskiej, Konsystorz Lubelski podaje do wiadomości wiernych, że w przyszłą środę, z powodu przypadającej uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. M. P. post adwentowy nie obowiązuje, wobec czego można w tym dniu używać pokarmów mięsnych.

\*(m) **Skonfiskowanie 60 skrzynek cukru.** Na przedmieściu Rury Brygitskowskie, u kupca Berka Wejnberga wykryto podczas rewizji dnia 2 grudnia 60 skrzynek cukru ukrywanego starannie. Zapasy te zostały przez władze wojskowe skonfiskowane i oddane do rozporządzenia C. i K. Komendzie Obwodowej.

\*(m) **Projekt otw. 3-ich składów drzewa St. Rob. Ch.** Zarząd Stow. Robotników Chrześcijańskich powziął uchwałę założenia trzech składów drzewa opałowego. Dwa składki byc pomieszczone w środku miasta a trzeci na przedmieściu Bronowice albo Piaski.

\*(m) **Znęcanie się zwierzęciem.** Dnia 2 grudnia r. b. Dofman Nucyn, zamieszkały przy ul. Ruskiej № 4, został ciągnięty do odpowiedzialności za znęcanie się nad koniem, p. przewozu ciężko naładowanego towarem.

\*(m) **Jeszcze o wyp. śmiertelnym na Piaski.** Niedawno umieściliśmy na łamach naszego pisma wiadomość o śmiertelnym upadnięciu na 50 letniego starca, niewiadomo nazwiska. Obecnie dowiadujemy się, że owym starcem był Florek Sebastian wyrobnik, zamieszkały przy ul. Bychawskiej pod № 99. Lekarze, którzy nali sekcji, uznali, że ś. p. był chory na zapalenie opon mózgowych.

\*(m) **Kradzieże.** Tobie penkorp, zamieszkały przy ul. Bartowskiej pod № 38, dnia 30 grudnia, z zamkniętego skradziono 3 gęsi i 2 indyki, tości około 100 koron. Jako przynależność do kradzieży aresztowano żyda M. C.

— W nocy z 2 na 3 grudnia godz. 3 rano, władze policyjne trzymały na ul. Krakowskiej-Piaski dwóch ludzi F. S. i którzy mieli 3 kury pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. i J. K. do wyjaśnienia sprawy trzymano w areszcie policyjnym.

## Informacje i rozporządzenia.

### OGŁOSZENIA.

Magistrat m. Lublina podaje publicznej wiadomości mieszcz. i obywateli miasta, że stosownie do wskazówek Pana Placemendanta utworzona przy Magistracie komisja kwaterunkowa, dająca się li tylko z miejscowych obywateli jest upoważniona do szukania i naznaczania kw. dla pp. oficerów i wojska sprzymierzonych, Magistrat uwaga sobie za obowiązek uprzedzić mieszkańców i obywateli, aby czynili delegowanemu członkowi komisji żadnych absolutnie trudności przy wypełnianiu włożonych na niego obowiązków, bowiem najmniejsze uchybienie wyżej wymienionemu delegatowi pociągnie za sobą wysoką karę administracyjną.

Lublin dn. 1 grudnia 1915 r. an. Za prezydenta m. W. Morawskiego.

— 9 —  
Prezydent m. Lublina, wskazuje na żądania C. K. Komendy Obwodowej w Lublinie z dnia 30 listopada 1915 r. za № 5715, wzywa wszystkich mieszkańców Lublina aby w dni trzech od daty dzisiejszej (4 grudnia) w Magistracie tutejszym (w dziale Policyjnym) dokładne wykazali koni pozostawionych w Lublinie przez oddziały wojsk z powołaniem do marszu.

W wykazach powinno być podane: kładnie oznaczono: rodzaj koni, wiek, maść, wałach lub klacz, oddanie wojsk, przez które konie pozostawione, imię i nazwisko użytkownika, miejsce zamieszkania i czy konie bieżąco do marszu zdolny.

Za niewykonanie tego rozporządzenia winni będą surowo karani.

Dnia 3 listopada 1915 r.

Prezydent m. Lublina Edward Kolaczko.



## Z prasy.

### Ochrona ziemi.

powyższym tytułem znajdu-  
w *Głosie Narodu* artykuł, któ-  
nieszczamy:

W krótkim stosunkowo czasie  
złazło się na szpaltach *Głosu*  
rodu i *Kuryera Wiedeńskiego*  
ka enuncjacyi z powodu za-  
żonej polskiej ziemi. — Z łona  
kszej własności pisał p. Kar-  
wski, z łona posłów ludowych  
a ogłoszona uchwała i została  
wet komisya wybrana, a z łona  
lej własności napisał odezwę  
poseł Witos, — wreszcie także  
kilku obywateli włościan otrzy-  
a prezesowa Tow. ochrony Zie-  
w Wiedniu p. Wolkowicka  
w którym pomiędzy innymi  
podpisany były poseł Woj-  
ch Wiącek.

Otóż z tym ostatnim w gronie  
młodszych księży i prawni-  
w opracowali już z końcem  
1912 statut stowarzyszenia spół-  
elczego p.n. „Ziemia i praca”;  
ehodząc z założenia, że po-  
tejej naszej wierze katolickiej  
my jako istniejący naród dwa  
ważniejsze skarby w postaci  
mi polskiej i w pracy, do któ-  
każdy ma prawo i z której  
nie bogactwo narodów.

Statut wtedy opracowany wy-  
ł na podstawie spostrzeżeń tak  
między większą własnością i  
ród kół zjazdów rolniczych, do-  
rych nam zaszczyt należeć, jak  
jeszcze wśród włościan w kół-  
kach rolniczych i na innych ze-  
niach kooperatywnych, w któ-  
brałem udział z ramienia To-  
zystwa Kółek rolniczych.

Po kilkakrotnych debatach w r.  
18 i 1914 w małym kółku żywo  
interesującym się tą sprawą i po  
słuchaniu opinii w namiestnict-  
e należało ten projekt statutu  
serbów i mniej zadań nim ob-  
Tymczasem wojna przerwała  
icę.

Obecnie będąc rannym i leżąc  
Wiedniu dowiedziałem się o  
warzystwie Ochrony Ziemi i  
ez znajomego statut w projek-  
nowo opracowany tam prze-  
łem. Uważam bowiem, że Zie-  
Polska rzeczywiście zagrożo-  
jest, gdyż stworzyły się spół-  
spekulantów chcących zająć  
serdecznie naszą ziemią, któ-  
im ma wsypać wory złota, 1)

rabieć tak wielką własność nie-  
ty z powodu zanadto wielkie-  
obdłużenia, braku kapitału o-  
otowego, a obecnie z powodu  
szczenia wojennego i braku od-  
wiedniego i rychłego odszko-  
wania wojennego, jak i 2) wło-  
an, którzy szarpnąwszy się nad-  
are, chcąc koniecznie nabyć ka-  
lek tej umiłowanej polskiej  
mi, przepłacają i zadłużają się  
że, otrzymując w zamian zwy-  
nie zagospodarowany, lub źle  
spodarowany grunt.

Musimy dojść do przekonania,  
tu żadne jednostki nie pomo-  
i że trzeba działać natychmiast  
w miarę możliwości na całym  
szarze ziem Polski, a równo-  
śnie nie zaniedbać tego, o czym  
nieśnie mówi w swojej odezwie  
poseł Witos, że Polacy Ame-  
kanie chętnie wrócą na Ojczyz-  
lono! Okazuje się więc tym-  
rdziej potrzeba takiego towa-  
ystwa spółdzielczego „Ziemia”,  
reby wszystkich chętnych na-  
cia ziemi, lub chętnych ratowa-  
jej zrzeszyło.

Celem Towarzystwa ma być:

a) Przeciwdziałanie szkodliwej  
ekulacji ziemi; b) ułatwianie  
oim członkom rolnikom, a zwa-  
żaća włościanom nabycie zdro-

wych jednostek gospodarskich  
(tj. najmniej 5 morgów aż do 100  
morgów w formie sadyby, włości,  
fermy, folwarku etc.), a zatem do-  
brze zagospodarowanych i nie ob-  
ciążonych długami, po cenie przy-  
stępnej za gotówkę lub na spłaty;  
c) tworzenie osad wiejskich i pod-  
miejskich; d) ułatwianie przepro-  
wadzenia działów rodzinnych bez  
rozdrabniania ziemi (minimum 5  
morgów; e) przeprowadzenie ko-  
masacji gruntów w porozumieniu  
z odpowiednimi władzami i czyn-  
nikami rządowymi.

Chociaż jeszcze chory, po nie-  
dawno przebytej ciężkiej opera-  
cyi, nie chciałem już dłużej zwle-  
kać i dlatego mam zaszczyt prze-  
stać tych słów kilka, prosząc o  
względy z powodu brzydkiego  
pisma i może niedosyć wyraźne-  
go, ale nie mogąc obecnie brać u-  
działu w walkach, niech choć ta  
praca moja na co się przyda.

J. Haller podpułk. L. P.

## WOJNA.

### Otwarcie parlamentu nie- mieckiego.

Parlament niemiecki zebrał się  
ponownie.

W mowie powitalnej prezydent  
dr. Kaempf przedstawił doskonale  
położenie wojskowe na wszystkich  
frontach, na zachodzie, na wscho-  
dzie, jak i na południu i oświadczył  
dalej: W najściślejszym braterstwie  
bronii z dzielnymi wojskami króla  
Bułgarii i z bułgarskim narodem  
odnieśliśmy zwycięstwo i  
armię serbską zwycięsko po-  
konaliśmy. Armia osmańska u-  
trzymała dawne tradycje i przed-  
sięwzięcie w Dardanelach się roz-  
biło (Oklaski). Dumna Anglia drży  
w trosce o klucz swej potęgi świa-  
towej. Wszyscy nasi wrogowie się  
przekonali, że na placu boju jeste-  
śmy niezwyciężonymi.

Następnie przedstawił prezydent  
szczegółowo wewnętrzne położenie  
ekonomiczne mocarstw centralnych,  
które zarówno pod względem fi-  
nansowym, jak i gospodarczym jest  
doskonałe.

Po przemowie prezydenta prze-  
szła lżba do porządku dziennego i  
rozpoczęła pierwsze czytanie pro-  
jektu ustawy w sprawie przygo-  
towawczych zarządzeń, celem opo-  
datkowania zysków wojennych.

Po umotywowaniu przedłożenia  
przez sekretarza stanu urzędu  
skarbu, d-ra Helfericha, przekazano  
przedłożenie komisji gospodarczej  
i posiedzenie zamknięto.

Konwent seniorów postanowił na-  
stępne posiedzenie odbyć dnia 9  
grudnia.

—o—

### Z sejmu węgierskiego.

Przedłożenie ministra skarbu w  
sprawie prowizoryum budżetowego  
zawiera następujące postanowienia:  
§ 1 przedłuża postanowienia budże-  
towe z pierwszego półrocza tego ro-  
ku na dalszych sześć miesięcy. Dal-  
sze paragrafy zawierają postano-  
wienia w sprawie nadzwyczajnego  
kredytu 87 milionów koron na jed-  
norazowe wojenne wsparcie publi-  
cznych funkcyjaryuszów. Inne para-  
grafy dotyczą podwyższenia kapita-  
łu zakładowego fabryki dział w Ra-  
bie; dalej jest projekt ustawy w  
sprawie zmiany podatku dochodo-  
wego na rzecz celów wojennych i  
kilka innych postanowień podatko-  
wych.

—o—

### Rekord poranienia.

Rekord poranienia zdobył pewien  
żołnierz angielski, artylerzysta  
Birch, we Flandryi. Rok cały rzep-

był na froncie bez najmniejszej ra-  
ny, aż wreszcie koło niego pękł  
szrapnel nieprzyjacielski, który mu  
to obficie wynagrodził. Poraniło go  
180 odłamków szrapnela, tak, że  
Birch był rzeczywiście „dziurawy  
jak sito”. Co jest najgorsze u-  
wagi, to to, że dzięki staraniom leka-  
rzy Birch uszedł śmierci i zdrowie je-  
go zaczyna się poprawiać. A dziennik  
*Daily Chronicle*, donosząc o tem,  
z pewną dumą podkreśla, że „ten  
najbardziej ranny ze wszystkich  
rannych należy, jako zecer, do per-  
sonelu drukarni *Daily Chronicle*.”

—o—

### Rumuńskie zboże dla państw centralnych.

Przed kilku dniami—według do-  
niesienia *N. W. T.*—wyjechała do  
Rumunii specjalna komisya, złożo-  
na z zastępców wojennych zakła-  
dów zbożowych. Obecnie w Rumu-  
nii czynią się na większą skalę  
przygotowania do wywozu zboża  
do Austro-Węgier. Jak wiadomo,  
pewna ilość zboża rumuńskiego zo-  
stała już do Austrii dowieziona  
z Rumunii. Z kontyngentu zboża  
rumuńskiego, przeznaczonego do  
wywozu do Niemiec i Austro-Wę-  
gier, przypada na tę ostatnią 40  
procent. W tych dniach rozpoczęła  
w Braszowie czynność ekspozytura  
wojennego zakładu obrotu zbożem,  
do którego też należeć będzie roz-  
dział i dostawa rumuńskiego zboża.

—o—

### O obronę Egiptu.

*Fremdenblatt* pisze: Na zasadzie  
otrzymanych wiadomości z Rzymu,  
prawie pewnem jest, że Kitchener  
nie nastawał na udział wojsk włos-  
kich w kampanii na Bałkanach.  
Szło mu raczej o nakłonienie Włoch  
do uczestnictwa w obronie Egiptu.  
W Rzymie nie odrzucają bezwa-  
runkowo tej propozycji i, jak się  
zdaje, w zasadzie godzą się na  
wspólne operacje w Egipcie i w  
Libii.

## Z Warszawy.

### Sprzedaż maki.

Z chwilą wprowadzenia w War-  
szawie i na przedmieściach „kart  
na chleb” i wskutek tego ograni-  
czenia swobodnej konsumpcji maki  
przez ludność, ilość przeciętnie spo-  
żywanej dziennie maki—w porów-  
naniu ze stanem poprzednim—ule-  
gła znacznemu zmniejszeniu.

Komisya rozdziału maki i chleba  
przyjęła za podstawę przy oblicza-  
niu przeciętnej ilości ludności  
m i a s t a — tak stale, jak i cza-  
sowo przebywającej—cyfrę 930,000  
osób.

Ponieważ dzienna norma maki,  
przypadająca na jednego mieszkań-  
ca (zarówno pod postacią chleba,  
jak i czystej maki dla celów ku-  
chennych) wynosi 185 gramów, wo-  
bec tego konsumpcya dzienna maki  
określa się sumą 172,050 kil., t. j.  
419,802 funtów.

### Z komisji rozdziału maki i chleba.

Komisya rozdziału maki i chleba  
otrzymała od władz polecenie wstrzy-  
mania wydawania ludności maki do  
celów kuchennych na następny ok-  
res dwutygodniowy, a to z prze-  
widzianego braku dowozu maki do  
Warszawy. Wobec tego kartki na  
następny okres dwutygodniowy wy-  
dawane będą tylko na chleb, kupo-  
ny zaś na makę będą odcięte. W  
biurze komisji wre praca nad od-  
cinaniem od przygotowanych już do  
wydania kart na chleb i makę ró-  
żowego koloru kuponów, przezna-  
czonych na nabycie maki.

Komisya rozdziału maki i chle-  
b otrzymała za pośrednictwem *Wa-  
reinfuhrgesellschaft* około 50,000 ki-  
logramów maki kartoflanej i odda-  
ła ją kilku większym piekarniom do  
wypieku chleba. Chleb, wypieczony  
z maki razowej z domieszką maki  
kartoflanej będzie w tych dniach w  
sprzedaży po tej samej cenie, co  
chleb sitkowy, t. j. po 11 kop. funt.  
Spodziewane jest przybycie za kil-  
ka dni znacznie większych transportów  
maki kartoflanej, tak, że wkrótce  
będzie w sprzedaży tylko chleb wy-  
pieczony z domieszką maki karto-  
flanej.

### Cukier za kartkami.

Sprawa sprzedaży cukru za kart-  
kami została ostatecznie zdecydo-  
wana. Prawo wyłącznego sprowa-  
dzania cukru do Warszawy otrzy-  
muje sekcyja żywnościowa, która  
też ma się zająć organizacją sprze-  
daży i wprowadzeniem kart na cu-  
kier. Karty te mają być rozdawane  
równocześnie z kartami na chleb.  
Sprzedaż cukru za kartkami odbywać  
się będzie we wszystkich sklepach  
sekcji żywnościowej, w składach  
instytucji współdzielczych i w 200  
handlach kolonialnych, które zobow-  
wiążą się do sprzedaży cukru wed-  
ług taksy, ustalonej na 25 kop. za  
funt, kryształu i na 30 kop. za funt  
rafinady. Sprzedaż cukru po za or-  
ganizacją sekcji żywnościowej ma  
być surowo wzbroniona.

### Norma cukru.

Wynosić ma ona przy wprowadze-  
niu sprzedaży kartkowej 550 gra-  
mów na osobę miesięcznie. Sprze-  
daż uskuteczniata będzie w pacz-  
kach w sklepach Komitetu, koope-  
ratyw spożywczych i związku kup-  
ców kolonialnych, czyli w około  
500 sklepach. Miesięcznie potrzeba  
będzie 1,200,000 paczek. Dla wa-  
żenia i pakowania cukru zorganizo-  
wany będzie specjalny wydział, w  
którym znajdzie zatrudnienie kil-  
kaset robotnic. Cena paczki cukru  
(550 gr.) wyniesie około 30 kop.

### M i e s o.

W ubiegłym tygodniu były w  
drodze do Warszawy znaczniejsze  
partye bydła, zakupione przez hur-  
towników mięsnych. Na wiadomość  
że w Warszawie ma być wprowa-  
dzony monopol na mięso, hurtow-  
nicy wstrzymali bydło w drodze i  
ukryli je w okolicznych wsiach pod  
Warszawą. Wywołało to chwilowy  
brak mięsa na rynku i znaczną  
zwyżkę cen. Po otrzymaniu uspo-  
kajających wiadomości, że bydło ma  
tymczasowo wolny wstęp do War-  
szawy hurtownicy sprowadzili byd-  
ło z ukrycia na rzeź i w jatkach  
ukazała się większa ilość mięsa.

### Handel herbatą.

Po dłuższej przymusowej przer-  
wie w działalności z powodu odcie-  
cia od źródeł dowozu „Warszaw-  
skie Towarzystwo Handlu Herbatą”.  
(Moniuszki 3) wznawia swoje czyn-  
ności. Tow. w tych dniach otrzyma-  
ło z Holandyi znaczny transport her-  
baty chińskiej, indyjskiej i cejloń-  
skiej, co pozwala na otwarcie hur-  
towni. Wiadomość ta mile będzie  
przyjęta przez szerokie koła ama-  
torów dobrej herbaty, ponieważ do-  
tychczasowa działalność tej pierw-  
szej kooperatywy polskiej handlu  
herbatą zyskała powszechne uzna-  
nie. Dodać przytem należy, że wo-  
bec tego, iż wszystkie rosyjskie  
firmy handlujące herbatą zwinęły w  
Warszawie swoje składy, będzie to  
jedyna hurtownia tego niezbędnego  
artykułu.

### Wielka Warszawa.

Zarząd miasta Warszawy opra-  
cował już w głównych zarysach  
projekt rozszerzenia  
Warszawy przez  
sieci wsi podmie.



W Warszawie, której obwód miejski wynosi obecnie 6,500 morgów, powiększyłaby się o 8,500 morgów około 300,000 ludności. Stanęłaby zatem Warszawa w rzędzie miast, liczących od 1 miliona do 1,500,000 mieszkańców.

Według projektu, włączone być mają do Wielkiej Warszawy następujące gminy: 1) Mokotów, Henryków, Wierzbno, Królikarnia obszaru 1,000 morgów; 2) Grochów I. H., Florentynów, Witolin, obszaru 500 morgów; 3) Koło, Budy, obszaru 400 morgów; 4) Siedlce, obszaru 200 morgów; 5) Czerniaków, Siekierki mniej więcej 1,200 morgów; 6) Wola w granicach gminy Czyste, 100 morgów; 7) Ochota, Czyste, 300 morgów; 8) Targówek z włączeniem cmentarza w Brudnie, który jest własnością miasta, 900 morgów; 9) Nowe Brudno, 500 morgów; 10) Młociny, część gminy, miejscowości: Ruda Ewansa, Ruda Fabryczna, Potok, Marymont, Kaskada, Słodowiec, Buraków, Czarny Dwór, Izabelin, Powązki, 1,000 morgów.

Warszawa jest najgęściej zaludnionym miastem Europy. Na jednej stronie ścieśniona jest przez Wisłę, na drugiej przez fortyfikacje, podczas gdy na wolnych stronach rozwijają się przedmieścia i ze swej strony tworzą przeszkodę dla rozwoju miasta. Speculacja placami budowlanymi pchała do ciągłego budowania wznwyż. Ze stanowiska zdrowotności, przedmieścia przez swoje niedostateczne urządzenia tworzyły bezustanne niebezpieczeństwo, ponieważ były siedliskiem nigdy nie wygasających epidemii. Temu niedostatkowi zapobiedz może tylko włączenie tych przedmieść do Warszawy i połączenie okolic odległych przez szybką i wygodną komunikację.

## Pół miliona na głodnych.

Na żądanie Komitetu Obyw., zarząd miejski uchwalił ponownie wyznaczyć z kasy miejskiej rb. 500,000 na dalsze potrzeby związane z wyżywieniem ludności miejskiej i na zlagodzenie panującej nędzy wśród ludności uboższej.

## Komitet neutralny.

Zarząd miejski otrzymał urzędowe zawiadomienie, że w Warszawie utworzył się z cesarsko-niemieckim burmistrzem, Sahmem, komitet neutralny do niesienia pomocy zrujnowanej wojną Polsce.

## Odwołanie nabożeństwa.

Organizatorowie zapowiedzianego w kościele św. Krzyża nabożeństwa za pomyślność Ojczyzny proszą o zaznaczenie, że nabożeństwo to nie odbyło się.

## Z Galicji.

(:) **Mizerya aprowizacyjna we Lwowie.** Głównym przedmiotem utyskiwań dla publiczności i pism lwowskich są wciąż braki aprowizacyjne, a przede wszystkim brak soli.

Przed jedynym na cały Lwów składem przy ul. Kamińskiego zalegają, jak poprzednio, tak i nadal tłumy ludzi i oczekują wśród śniegu i mrozu godzinami, od wczesnego ranku, na wydostanie topki soli.

Również z opałem panuje straszna bieda, ludzie latają od składu do składu i nie mogą dostać drzewa lub węgla, a jeżeli się już w jednym lub drugim składzie znajduje, to właściciel albo sprzedaje po horrendalnych cenach, a mianowicie węgiel dąbrowiecki po 4 k. 60 h., a drzewo po 3 k. 60 h. za centnar, albo odmawia, pod pretekstem, że nie ma dowózki, lub żeby tam kupować, gdzie się poprzednio opał otrzmywało.

(:) **W sprawie wywozu zagranicę.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że wedle doniesienia ministerstwa skarbu, należy wymienić na formularzach zezwolenie wywozu towarów poza granice państwa, także wartość fakturą towaru.

(:) **1,455 stuchaczów i słuchaczek** wpisało się do dn. 1 b. m. na uniwersytet Jagielloński w Krakowie na zimowe półroczcie w bieżącym roku szkolnym.

## Z Poznańskiego.

(o) **Projekt połączenia Wisły z jeziorami mazurskimi.** Rada miejska w Toruniu uchwaliła na ostatnim posiedzeniu, żeby przedłożyć rządowi wniosek dotyczący budowy kanału, któryby połączył Wisłę z jeziorami mazurskimi. Magistrat toruński wychodzi z tego założenia, że na zachodzie starają się obecnie usilnie, ażeby dokonano budowy kanału hanowersko-berlińskiego więc też i wschód powinien się upomnieć o pobudowanie kanału wschodniego. Kanał ten przyczyniłby się do osuszenia znacznych obszarów bagnistych, a pozatem zaopatrzyłby Prusy Wschodnie i częściowo Zachodnie w siłę elektryczną. Wniosek zarazem ma być doręczonym Sejmowi oraz Izbie panów.

(o) **Kolonizacja Lipienek.** Pisma poznańskie donoszą, że wieś Lipienki p. Emilii Liszkowskiej, wywłaszczona przed 3 laty została ostatecznie rozkolonizowana. Urządzono w niej cały szereg mniejszych osad i domów mieszkalnych dla robotników kolejowych i rolnych.

## Z Austrii.

§ **Nowe rozporządzenie w sprawie mleka.** Brak mleka, który odczuwała cała ludność Austrii, zmusił rząd do wydania zarządzeń, mających na celu racjonalną gospodarkę mlekiem. Na podstawie tego rozporządzenia zakazano wyrobu śmietany bitej i pianki, karmienia mlekiem świń i cieląt powyżej 6 tygodni. Produkcja sera będzie również ograniczona, szczególnie zakazy w tej mierze wydadzą władze krajowe. Zniknie również mleko z czekolady, lodów i wszystkich cukrów. W kawiarniach mogą ograniczać namiestnictwa podawanie kawy z mlekiem do pewnej pory dnia. Rząd zastrzega sobie prawo badania rozmiarów zapasów mleka u handlarzy i rekwizycy tychże.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 listopada r. b.

## Z Rosji.

× **Powołanie „białych biletów”.** Według otrzymanych w Kopenhadze wiadomości z Petersburga, ogłoszony został ukaz o powołaniu do służby wojskowej wszystkich posiadaczy t. zw. „białych biletów”, t. j. zupełnie zwolnionych od służby wojskowej. Ukaz dotyczy poborowych tego rodzaju z lat 1902 do 1916.

Obiegają pogłoski, że władze wojskowe wydały polecenie dokonywania jaknajściślejszej superrewizji.

## Ze świata.

+ **Przed sesją parlamentu niemieckiego.** *Frankfurter Zeitung* donosi: Należy liczyć się z możliwością, że parlamentowi niemieckiemu przedstawione będą żądania nowego kredytu. Nie będzie to pożyczka, lecz, jak poprzednio, upoważnienie sekretarza skarbu Rzeszy na drodze prawodawczej do wypuszczenia not skarbowych, dla zaoszczędzenia następującym się potrzebom. Noty te później zastąpione będą drogą nowej pożyczki. Tymczasem jednak, przed wiosną przyszłego roku, o żadnej nowej pożyczce nie będzie mowy.

+ **Ze spraw żydowskich.** *Warschauer Tageblatt* donosi: W Berlinie zorganizowane zostało żydowskie biuro informacyjne *Jüdische Nachrichten*, którego zadaniem będzie nadsyłanie prasie niemieckiej materiałów, dotyczących kwestyi żydowskiej w Królestwie Polskim, Galicji i Rosji.

## Różne.

(\*) **Psi podatek.** Przyniosły Cwoków dzieci od sąsiadki.

— Co to? Szezeniak? Wynosta mi nim zaraz! No! Dalej! — Zawołała Cwoka.

Ale Cwoczka jęły matkę molestować.

— Matasiu! Taki ładny psiak! Nie ostanie!

— Idźta z nim! Póki-m dobra!

Ale sąsiadka zrobiła rozsądną uwagę.

— Niechno kuma popatrzy! To pies z tego psiarstwa wyrośnie!

— No, to i co?

— A to—że jak podchować — to Rozsądną uwagę poskutkowało...

— Ano, to niech ostanie!

Więc został. Dzieciarnia pieściła na wysięgi — każde dzieliło się śniadaniem — obiadem i kolacją — a chy i makagigi nauczył się jadać dziecko...

Ale z owem „kupieniem”, to było Zapowiadał się na pudła, a wyrósł kundla. Ale—został.

Dzieciaki rosły, rósł i on. Mnie pilnował, ze starszemi biegał po podwórku a mieszkanie można było zostawić zamkniętą. Nikogo nie wpuszcili.

Ale przyszła pogłoska o podatku. Ga! Jakże tu płacić takie sumy! Za przybłądę! Zapomniano w nim przywieźnego—przypomniał się przybłąda.

Niema co! Wyprowadzono go na koniec miasta. Wrócił. Wyprowadzono raz drugi... To samo...

Ano, trzeba kijem—kiedy po dotarciu nie rozumie!

Zbity, pokrwawiony, z wybitym za branie wyrzucony, położył się na dniku, zholaly i—ogłupiały...

Za co ta krzywda? Dlaczego za mu było chwalone, gdy zgubiwszy czas wycieczki na Czyste, powracając go pokarano? Skąd psu wiedzieć o nosciach życia ludzkiego?

Ale wrócić nie próbował. Zresztą miał siłę... Leżał na twardym bruku, mu oko wybite żarły, głód go nekł...

A on patrzył wzrokiem bielącym mę swego domu...

Aż wreszcie drgnął kilka razy, i na bruku położył... (Gazeta Codzienna)

## Chwilowy rozkład jazdy pociągów.

Obecnie pociągi osobowe odjeżdżają ze stacji Lublin o następujących godzinach:

W stronę Deblina i Warszawy	o godzinie	6	minut	33	ra
" " " "	"	1	"	15	w
W stronę Rozwadowa:	o godzinie	6	minut	45	ra
" " " "	"	5	"	52	p
" " " "	"	8	"	25	w
W stronę Chełma i Kowla:	o godzinie	8	minut	28	ra
" " " "	"	11	"	35	w
W stronę Lubartowa, Łukowa i Siedlca:	o godzinie	8	minut	30	ra
" " " "	"	12	"	1	w

## 100 pieśni polskich

W OZDOBNEJ OKŁADCE

do nabycia w księgarni

Cena złotych

WOBEC ZNISZCZENIA W WIEKSZOŚCI MAJĄTKÓW ZIEMSKICH I PROWINCYONALNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH WSZELKICH KSIĄG RACHUNKOWYCH

**DRUKARNIA „ZIEMIAŃSKA”**

LUBLIN, Gubernatorska 10, róg Szpitalnej PRZYGOTOWAŁA I POSIADA NA SKŁADZIE: KSIĘGI GOSPODARCZE, REGISTRA, KSIĘGI KONTROLI, KWITARYUSZE, RAPORTY, LISTY PŁACY etc. etc.

DRUKARNIA PRZYJMUJE RÓWNIEŻ ZAMÓWIENIA NA WYSZCZEGÓLNIONE DRUKI WEDŁUG WZORÓW NADSYŁANYCH.

WYKONANIE SZYBKIE I SOLIDNE.

WEJŚCIE Z ROGU SZPITALNEJ I GUBERNATORSKIEJ.

Redaktor i wydawca **F. Moskalewski.**

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Notes** z legitymacją i fotografią Franciszka Kredl oraz monety różne około 4 rubli—zgubiono. Łaskawy znalazca zechce oddać właścicielowi na stacji Zemborzec.

**Pokój do odnajęcia;** na żądanie z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość w Administracji „GŁOSU”. 1246

**Pensjonat** Szpitalna, Nr 9. Pokoje komfortowe na dzień i miesiąc. Kuchnia wykwińska i zdrowa. Obiady na miejscu i do domów.

**Sprzedaż paszy dla koni i krów.** Ul. Namieśnikowska; przy rogatce—K. Kostarski. 1191

**Sklep** p. Leokadyi Urban z garderobą używaną otworzony został przy ul. Jezuickiej, nr 19; obok Domu Zarobkowego.

**Tłomaczę** na język polski w korespondencyj; piszę listy niemieckie i podania. Ul. Jezuicka, I piętro.

Wnuczka Pułkownika Wojsk Polskich Szeffa Sztabu, Anastazego Skarbiego-Werszowce, nagrodzonego orderem za 40 lat nieskazitelnej służby wojskowej dowodem jest powyższy napis na pomniku w Michowie—zwraca się do ków z gorącą prośbą o pomoc, ponieważ znajduje się obecnie w przykrem położeniu, jako 80-letnia staruszka, chora, posiadłość zniszczyli i spalili kozacy w Administracji „GŁOSU LUBELSKI” „dla Wnuczki Pułkownika”.

**Znaleziony paszport** wydany mię Piotra Dąbskiego z gminy Krasów—jest do odebrania w Administracji „GŁOSU”.

Druk. „Ziemiańska”—ul. Gubernatorska, Nr 10